Nr. 48. W Cieszynie dnia 9 grudnia 1900. Rok XXVI

Wieniec - Pszczółka

organ stronnictwa chrześć. ludowego.

Wychodzi co niedzielę. Dodatki: Kalendarz co roku, Biblioteczka »Wieńca-Pszczółki« w miarę potrzeby i możności — i »Dodatek prawniczy«. — Cena rocznie 5 koron, półrocznie 2 korony 50 groszy, ćwierćrocznie 1 korona i 35 groszy.
Redakcya w Cieszynie ul. Głęboka (Arc. Stefanii) 27.

„Wszystko dla Chrystusa i dla Jego ludu“.	N. b. p. Pan nasz **Jezus Chrystus!**	„Prawdą i sprawiedliwością“.

Nasi kandydaci.

W kuryi V-tej:

1. Na Białę-Żywiec-Wadowice-Myślenice-Chrzanów i Wieliczkę: **Maciej Fijak z Pietrzykowic.**
2. Na Bochnię-Brzesko-Tarnów-Pilzno-Mielec-Dobczyce: **Piotr Jaworski maszynista z Bochni.**
3. Na Rzeszów-Kolbuszowę-Nisko-Strzyżów-Ropczyce itd. **Antoni Bomba młodszy, z Budziwoja.**
4. Na Nowy-Sącz-Nowy-Targ-Gorlice - Grybów - Limanowę: **Wincenty Smołczyński z Muszyny.**
5. Na Jarosław-Cieszanów-Łańcut Jaworów-Gródek: **Andrzej Wilk z Sieniawy.**

W kuryi IV-tej.

1. Na Białę-Żywiec: **Jan Kubik z Janowic.**
2. Na Kraków-Wieliczkę-Chrzanów: **Wiktor Skolyszewski z Krakowa.**
3. Na Wadowice-Myślenice: **X. Stanisław Stojałowski z Cieszyna.**
4. Na Bochnię-Brzesko: **Dr. Antoni Dobija z Krakowa.**
5. Na Tarnobrzeg-Mielec-Ropczyce: **Dr. Włodzimierz Lewicki z Krakowa.**
6. Na Nowy Sącz-Limanowę-Grybów-Nowytarg: **Jan Ciszek z Czarnego Dunajca.**
7. Na Jasło Gorlice-Krosno: **Piotr Chap z Zimnejwody.**
8. Na Łańcut-Nisko: **X. Stanisław Stojałowski z Cieszyna.**
9. Na Rzeszów-Kolbuszowę: **Tomasz Szajar ze Słociny.**
10. Na Jarosław-Cieszanów: **Robert Cena z Morawska.**

Głosujcie tylko na naszych kandydatów.

Bez względu na to, czy wygracie czy przegracie przy wyborach, głosujcie tylko na tych naszych kandydatów. Zwykle trzymają się Włościanie tej zasady, że głosują za tym, za kim widzą »większość«. Ależ ta większość składać się może czasem z naszych przeciwników, albo ich fagasów i lizuniów. W takim wypadku głosowanie z większością oznaczałoby to samo, co »popieranie nieprzyjaciół ludu« — i pomaganie im do tego, aby lud dalej gnębić i za nos wodzić mogli. Dlatego postanówcie sobie stanowczo przy tych wyborach, abyście przy »pierwszem« głosowaniu oddali głosy nie za większością, ale **tylko** za naszym kandydatem.

Przeczytajcie nazwiska kandydatów, których stawiamy, a przekonacie się, że 11 z nich to sami Wasi Bracia, których dobrze znacie, i którym zaufać możecie.

P. Wiktor Skołyszewski, którego postawiliśmy w miejsce zdrajcy i okradacza stronnictwa Danielaka, jest inżynierem lasowym i melioracyjnym, i oddać Wam może ważne usługi w sprawach »lasowych i rolnych«. Polecamy go z tą wiarą i przekonaniem, że będzie on nietylko użyteczny, ale także posiada za dużo poczucia honoru i uczciwości, aby mógł złamać dane słowo — i zrobić tak, jak Danielak.

W okręgu Bochnia-Brzesko polecamy dr. Antoniego Dobiję, z tej prostej konieczności, że stronnictwo i klub w parlamencie bez prawnika i adwokata obejść się nie może. Wszak wiecie sami drodzy Bracia, że największem utrapieniem Waszem są »sądowe sprawy«. Niema też zgromaozenia i wiecu, nie ma ani jednego spotkania z Wami, żebyście nie przyszli z jakąś sprawą sądową, cywilną czy karną. A listów to nadsyłacie setkami w sprawach sądowych.

Pytam Was, kto to ma załatwiać? kto Wam rady w tych sprawach udzielać? Czy żądacie tego od posłów, którzy nie są prawnikami? — Toć przecie niemożliwe, bo żeby poradzić w procesie, na to koniecznie potrzeba prawnika i adwokata. Jak nie będziecie mieli adwokatów, którzy będą w stronnictwie, i będą biednym radzić za darmo, a zamożniejszym za słuszną mierną zapłatę, to będziecie musieli iść do adwokatów, wrogich naszemu stronnictwu, którzy Was po swojemu będą skubać i zdzierać.

Patrzcie też na wszystkie stronnictwa. Każde z nich wybiera prawników i adwokatów, bo ich potrzebuje koniecznie. Stańczycy mieli ich w byłym parlamencie 5, ludowcy 1-go, socyalnidemokraci 1-go w parlamencie, a w stronnictwie mają adwokatów bez końca.

Więc nie kierujcie się w tym względzie ślepą niechęcią, ale tem, co dla całego stronnictwa, oraz dla Was wszystkich, którzy sądowe sprawy macie i mieć możecie, jest nietylko pożyteczne, ale też niezbędnie i koniecznie potrzebne.*)

*) Z mojej strony muszę otwarcie powiedzieć, że gdy w przyszłości nie będzie prawnika w stronnictwie i klubie — nietylko byłbym zmuszony odsyłać listy z żądaniami prawnej porady — lecz wziąłbym pod rozwagę, czy w ogólności mam dalej pracować w polityce.

X. Stojałowski.

W okręgu Wadowice-Myślenice w obec tego, że tam się zrywa do kandydowania ks. Szponder, a mieszczanie wadowiccy, którzy dotychczas szli z nami, przeszli w stańczykowski obóz i szaloną agitacyą rozwijają za dr. Opydo; zaś w Myślenickiem grasują ludowcy — postawiona kandydatura X Stanisława Stojałowskiego, aby równocześnie osiągnąć dwa cele: Najpierw, aby na każdy wypadek bezpieczniejszym uczynić wybór X. Stojałowskiego — a powtóre, aby okręg Wadowicko-Myślenicki uratować dla stronnictwa, bo kandydatura Jana Zająca tezaz nie była »stanowczo« pewną». —

Zresztą kochani Bracia, Wybory są wojną, a każdy wynik wojny jest niepewny, więc, jeżeli wszyscy nasi przeciwnicy sprzysięgli się na ks. Stojałowskiego, aby kogobądź raczej niż jego, wysłać do parlamentu, to Waszą rzeczą jest, użyć wszelkich środków, aby wybór jego zapewnić.

Kandydat nasz P i o t r J a w o r s k i, maszynista z Bochni jest od wielu lat naszym najwierniejszym i najdzielniejszym członkiem W wyborze X. Stojałowskiego na posła do Sejmu krajowego złożył dowody swej pracowistości i poświęcenia. Związany obowiązkiem służbowym nie mógł wiele jeździć po powiatach, lecz prosimy i tych, którzy go dotychczas nie widzieli, aby mu zaufali i oddali swe głosy, a pewnie się nie zawiodą. Gdy będzie wybrany, stawi się niezawodnie w każdym powiecie.

O A n d r z e j u W i l k u rozsiewają nasi przeciwnicy różne fałszywe wieści, a w szczególności głoszą, jakoby już był aresztowany czy oskarzony o sprzeniewierzenie. Jest to »n i e p r a w d ą« i niech się tem nikt nie da zbałamucić. Andrzej Wilk jest niewątpliwie czynnym, pracowitym i odważnym członkiem naszego stronnictwa a takich nam potrzeba.

O kandydaturach dawnych posłów Tomasza Szajera, Jana Kubika i Roberta Ceny, nie potrzebuję Wam pisać, bo ich już znacie. Ale tego pominąć nie mogę, że przeciw Tomaszowi Szajerowi, który bez wątpienia jest zdolnym i p r a c o w i t y m posłem, wytężają wszystkie siły duchowni i stańczycy, aby go utrącić, bo wiedzą, żeby nam ubyła dobra siła. Lecz Wy dzielni Rzeszowiacy, którzyście go obrali w więzieniu, nie dajcie i teraz mu upaść, zwłaszcza w obec lizunia Smagały, którego Wy dobrze znacie czem pachnie.

I Wy Bracia z Jarosławskiego nie róbcie sobie wstydu, abyście sami między sobą się targali. Dość walki z Rusinami, a hańbaby była tym polskim chłopom, którzyby zgodę targali, stawiając czy popierając innych włościan, chyba na to, aby prędzej stańczyk zwyciężył.

Zresztą przypatrzcie się dobrze, kogo Wam pchają w miejsce naszych posłów z stańczykowsko-szlacheckiej strony. Łupiskurów którzy nigdy nad chłopem litości nie mieli, lekarzy, notaryuszów, księży-hrabiów, urzędników — słowem samych takich, co zswsze pomagali chłopa gnębić; albo też takich lizuniów i zdrajców, co Was zawsze zdradzali i Waszej sprawie szkodzili.

Kto takim ludziom oddałby głos chłopski i robotniczy, który w imieniu i w interesie 500 dusz oddaje. tenby nie wart był imienia chrześcianina i człowieka, boby brał na sumienie swoje krzywdę i szkodę 500 dusz bratnich.

Rozważcież to dobrze przed Bogiem, bo jak za każdy czyn osobisty zdamy rachunek przed Bogiem, tak tembardziej za czyn, który spełniamy

na szkodę bliźniego — i wbrew woli tych, których sumiennie zastępować powinniśmy.

Lepiej z honorem i sumieniem przegrać, niż wbrew sumieniu i słowu działać. Niech więc każdy tak postąpi jak polecamy — i niech się ponadto stara, wszystkich spółbraci Włościan, którzy jeszcze są chwiejni i niezdecydowani, nakłonić do tego, aby głosowali tylko za kandydatami chrześciańsko-ludowymi.

W ten sposób, pomimo rozmaitych pokus i sideł, zwycięży nasza dobra sprawa.

A prawdziwie dobrą — jest nasza sprawa, bo my bronimy ludu przeciw krzywdom i niesprawiedliwościom; my chcemy aby na świecie działo się wedle woli Bożej i prawa Chrystusowego.

Możemy więc śmiało rzec: Z n a m i B ó g, z n a m i j e g o p r a w d a i s p r a w i e d l i w o ś ć, z n a m i l u d — w i ę c d a n a m B ò g z w y c i ę s t w o!

Komisye wyborczo.

Przed rozpoczęciem głosowania wybierają wyborcy 3 członków do k o m i s y i w y b o r c z e j, a 3 wybiera starosta. Ci zaś 6 mają wybrać siódmego członka. Konieczną więc jest rzeczą, aby wyborcy za wczasu się porozumieli, jakich t r z e c h p e w n y c h i w i e r n y c h ludzi wybrać mają do komisyi, i kto ma być tym siódmym członkiem. Bo jak nie ma porozumienia, to i tego siódmego wybierze starosta.

Komisya wyborcza odbiera karty głosowania; ona liczy głosy; ona rozstrzyga o ważności głosów, więc pod wielu względami wybór od niej zależy. Dlatego baczność Bracia! — Wybierajcie dobrze do komisyi wyborczej — i starajcie się zawczasu być w sali wyborczej, aby Wam nie narzucili do komisyi wyborczej fagasów i ludzi bez sumienia, którzy gotowi pomagać do oszustw wyborczych.

Ściślejsze głosowanie.

W obec tego, że w każdym powiecie nemnożyło się kandydatów jak szarańczy, a ponadto pry prawyborach wcisnęło się wiele księży, oraz rozmaitych fagasów, którzy bez wątpienia »p r z e c i w l u d o w i« — i przeciw naszym kandydatom głosować będą, z pewnością tak się stanie, że przy pierwszem głosowaniu będą głosy rozstrzelone, i trzeba będzie d r u g i e, ś c i ś l e j s z e odbyć głosowanie.

Dlatego prosimy bardzo wszystkich naszych przyjaciół, aby się n i e o d d a l a l i po pierwszem głosowaniu, ale wytrwali do końca, tj. do drugiego ś c i ś l e j s z e g o wyboru.

Przy wyborze ściślejszym można głos oddać t y l k o na tych d w u kandydatów, którzy przy pierwszem głosowaniu »n a j w i ę c e j« mieli głosów. Głosy oddane na kogoś trzeciego są nieważne.

Należy więc sprawę dobrze zrozumieć, i przy drugiem głosowaniu oddać głos na »naszego« kandydata, jeżeli on do ściślejszego wyboru przychodzi. A gdyby nasz kandydat odpadł, a głosować trzeba było albo na kandydata stańczyka, albo na kandydata innego stronnictwa ludowego, — to w obecnych stosunkach — po tylu cygaństwach ze strony stańczyków, należy głos oddać na kandydata ludowego.

Najwyższy czas

nadsyłać zaległą przedpłatę na rok bieżący. Ostatni miesiąc tego roku upływa, a więc musimy popłacić wszystkie należytości za druk i papier, prosimy zatem usilnie tych wszystkich, którzy przez cały rok gazetkę naszą pobierali, aby zechcieli niezawodnie nadesłać nam zalegającą przedpłatę.

Na Nowy Rok 1901

wyszedł »Kalendarz Wieńca-Pszczółki« i zawiera następujące ważne, dla każdego włościanina i robotnika nieodzownie potrzebne pouczenia: Po właściwym kalendarzu, idzie najpierw część polityczna, w której w sposób dla każdego zrozumiały przedstawiono, dlaczego obecny stan na świecie krzywdzi wszystkich, którzy pracują na kawałek chleba — i jak zmienić obecne stosunki, aby biednym i pracującym było lepiej.

W części religijnej udowodniono, że Bóg nie chce poniżenia i niedostatku, a że z woli Bożej »każdy może mieć dostatek« na ziemi. Wyłożono także, w czem i kiedy cierpliwymi być mamy, a kiedy wolno i potrzeba przeciw krzywdom się bronić.

W części historycznej jest historya Czarnogóry i o założeniu akademii krakowskiej.

W części literackiej są wiersze i artykuły przez lud sam pisane — oraz wspomnienie o Henryku Sienkiewiczu.

W części prawniczej jest ważna i potrzebna każdemu ustawa o stawianiu budynków plebańskich i kościelnych — określająca, które dochody kościelne należą do komitetu kościelnego, a które do proboszcza.

Z tej treści łatwo poznać, że kalendarz nasz powinien być w każdym domu chrześciańskim, i posłużyć może do pouczenia w najważniejszych sprawach.

»Kalendarz kosztuje tylko 30 centów«.

☞ Zamawiajcie tedy i rozszerzajcie nasz kalendarz — a oraz nadsyłajcie przedpłatę na gazetki na nowy rok 1901. ☜

Jak sobie pościelicie, tak spać będziecie.

Kochani Bracia Włościanie i Robotnicy! Dwadzieścia pięć lat pisałem i chodziłem po wioskach i miastach, głosząc Wam słowo prawdy Bożej — i wyzwolenie z niedoli i niewoli, jeżeli oczy otworzycie i sami pracować będziecie, aby Wam lepiej było na świecie, tak jak Bóg Wam dać chce i pragnie.

Nie wszystkoście jeszcze zrozumieli — i nie wszystko mogliście zrobić dla polepszenia Waszej doli, ale to jedno już wszyscy mogliście i powinniście byli zrozumieć, że chcąc, aby Wam lepiej było, nie możecie wspierać tych i pomagać tym, którzy od wieków Was gnębili i wyzyskiwali — i dziś jeszcze gnębią i wyzyskują.

Tyle przecie dziś każdy chłop i robotnik już pojąć mógł, że głosując na panów, na tych księży, którzy z panami trzymają, na takich ludzi z inteligencyi, którzy lud równie, albo i więcej niż panowie obszarnicy wyzyskują — nietylko doli swej nie poprawicie, ale raczej głębszą jeszcze i gorszą sobie niedolę gotujecie.

Kto tego nie rozumie, ten jest nie tyle głupi — ile raczej zły i przewrotny.

A zdaje się, że niestety takich macie między sobą, kochani Bracia, dosyć. Są to lizunie i fagasy pańscy; są to ludzie łakomi, którzy dla marnej, osobistej korzyści, nie wahają się zdradzić swoich braci — i własne swoje krzywdzić rodziny.

Nie myślą bowiem o tem, że to co zyskują chwilowo dla siebie, to potem albo oni jeszcze sami albo ich dzieci, będą musiały zwrócić, w ciężarach i różnych krzywdach, które od tych samych ponosić będą, którym dziś za byle co się wysługują.

Więc w ostatniej chwili przed wyborami, wołam na wszystkich, a zwłaszcza na tych zaślepionych służalców i lizuni pańskich: Opamiętajcie się! »Jak świat światem, nie będzie mądry i bogaty biednemu bratem«. Wy zwłaszcza chłopi coście zostali wyborcami, pamiętajcie, że za 500 dusz głos oddajecie i 500 dusz na swoje sumienie bierzecie. Nie wolno Wam tych dusz zaprzedawać w pańską niewolę!

Broń Was Boże dla marnego zysku, zgubić siebie — i zgubić duszę swoją, bo kto odda głos wbrew sumieniu — i woli tych, za których głosuje — ten duszę swą zaprzedaje i gubi.

Jeżeli Pan Jezus powiedział, żeśmy i duszę czyli życie za braci łożyć powinni — to Wy okażcie miłość dla tych, za których głosujecie, i raczej narażcie się na wszystko, niżbyście mieli ich zdradzić — bo Bóg od Was zażąda rachunku za dusze braci Waszych.

Tom Wam dziś powtórzył i przestrzegł, aby żaden wymówki nie miał— a kończąc powtórzę: »Jak sobie pościelicie, tak spać będziecie! Jeżeli jeszcze z panami i gnębicielami ludu pójdziecie czeka Was długa pokuta tym, a wieczna na tamtym świecie. Wasz życzliwy

X. St. Stojałowski.

Z ruchu wyborczego.

Zgromadzenie w Leżajsku

odbyło się dnia 25 listopada w szopie zajezdnej p Dziurzyńskiego, przy udziale tysiącznej rzeszy ludu, po zagajeniu zgromadzenia przez kandydata V kuryi jarosławskiej, br. Wilka, wybrano przewodniczącym WX Stojałowskiego, zastępcą Wilka, sekretarzował br. Zieliński.

Po przemówieniach kandydackich Wilka i WX. Stoj., tudzież po sprawozdaniu poselskiem ks. Stoj. które lud ciągłemi brawami i oklaskami nagradzał, przyjęto kandydatury ks Stojałowskiego z kuryi IV jednomyślnie, jak również i kandydaturę br. Wilka, przeciw jego kandydaturze protestowało kilku mieszczan Leżajskich.

Po wniesieniu kilku zapytań do WX Stoj i po usprawiedliwieniu rady miejskiej co do udzielenia sali miejskiej na zgromadzenie WX. Stojałowskiemu wygłoszonem przez p. Fr. Karasińskiego, mieszczanina z Leżajska, zakończono zgromadzenie pieśnią »Serdeczna Matko« poczem włościanie wśród oklasków i wiwatów wynieśli WX Stojałowskiego na rękach.

Żieliński sekretarz.

Zgromadzenie przedwyborcze w Słotwinie pow. Żywiec.

Za staraniem brata Adama Koniora odbyło się d. 4 listopada. Przybyli na nie Jan Migdał, Michał Kwaśny i Maciej Kosarz i omówili sprawy wyborów i przedstawili kandydatów Jana Kubika i M. Fijaka, których około 100 zgromadzonych jednogłośnie przyjęło, poczem zgromadzenie zamknięto.

Józef Konior, sekretarz.

Potem udali się ci sami bracia do Kalnej pow. Biała, gdzie zwołał zgromadzenie br. Wojciech Cembala. Migdał objaśnił cel zgromadzenia i omówił sprawy dotyczące wyborów i kandydatów w zrozumiały sposób. Gdy przedstawiono obu kandydatów, około 150 zgromadzonych także jednogłośnie tychże przyjęło, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Michał Marek, sekretarz.

Na dzień 18 listopada zwołał zgromadzenie br. Jan Walęga do Szczyrku powiat Biała, gdzie przybył Jan Migdał i pouczył o wyborach Przedstawionych Kubika i Fijaka również jednogłośnie przyjęto, na czem zgromadzenie zamknięto,

Józef Kruczek, sekretarz.

Prawybory w Bialskiem, tj. w Wilkowicach, Rybarzowicach, w Godzieszkach, Kalnej, Szczyrku, Salmopolu, Buczkowicach, i Borach, odbyły się nadspodziewanie pomyślnie, że wszędzie nasi zwyciężyli, chociaż i w niektorych miejscach dosyć trudności robiono

Lecz odzywam się do Was Bracia wyborcy, żebyście jedni drugich pilnowali, ażeby wszyscy oddali głosy swoje na kandydatów ze stronnictwa chrześciańsko-ludowego, ponieważ na tych się nie zawiedziecie, gdyż to są ludzie doświadczeni, którzy będą ludu uciśnionego bronić. Wyborca V kuryi.

Zgromadzenie przedwyborcze w Wiśniowej koło Frysztaka

odbyło się d. 18-go listopada. Przebieg tego zgromadzenia był następujący. Przewodniczącym obrano Antoniego Bombę, zastępcą gospodarza domu Fica. Zabrał głos Tomasz Szajer i składał sprawozdanie poselskie. W toku mowy Szajera przybiegł komisarz ze starostwa strzyżowskiego w uniformie przy asystencyi 4 żandarmów i żądał od przewodniczącego aby zgromadzenie rozwiązał, ponieważ są kobiety i że zgromadzenie odbywa się w stodole przy otwartych drzwiach. Na to otrzymał od przewodniczącego następującą odpowiedź: »Panie komisarzu, takich zgromadzeń w stodole przy otwartych drzwiach odbyliśmy już kilkadziesiąt a żaden komisarz nie stawiał nam przeszkód; pan nie masz prawa przy szpadzie i ze zbrojnymi żandarmami być

na naszem zgromadzeniu, jeżeli chcesz przysłuchać się spokojnie jako prawyborca, to odłóż pan szpadę a żandarmi niech odłożą broń, inaczej będziemy uważać pana za gwałciciela ustawy, którą cesarz podpisał i zaprzysiągł«. Ten na to: »Ja jako urzędnik rządowy rozwiązuję zgromadzenie, niech przewodniczący nakaże ludowi się rozejść«. Nie masz pan prawa żadnego do rozwiązania dzisiajszego zgromadzenia, mówi Bomba i Szajer, a lud gromkim głosem woła: My nie ustąpimy, my spokojni, my słuchamy mowy naszych kandydatów.

Wynosi się komisarz i żandarmi, mowca mówi dalej — na podwórzu żandarmi nasadzają bagnety, wachmistrz dobywa szabli i maszeruje na czele żandarmów na bezbronne kobiety stojące na podwórzu i roztrąca, zwraca się znowu przychodzi na boisko, i szablą nakazuje rozejść się. Lud mówi: Nie pójdziemy, nie ustąpimy. Wachmistrz mówi, że użyje broni, bo ma taki rozka. Lud woła: »Żandarmie, ty znasz ustawę nie gwałć prawa bo odpowiesz przed Bogiem On chce Frysztacką rzeź stworzyć, wołają inni». Nareszcie wachmistrz zwraca się z błagalną prośbą do przewodniczącego, mówiąc: »My wiemy i wy wiecie, że się gwałci prawo, ale jak my polecenia komisarza nie wykonamy, to nas czeka więzienie a familią naszą głód.«

Prośba wpłynęła na lud rozchodzi się i znowu gromadzi się w sile 500 ludzi w domu gospodarza Fica, reszta 2 tysiączna siła ludu, ustawia się na gościńcu Zgromadzeni słuchają mowy Szajera spokojnie i wołają kiedy skończył: Takich nam potrzeba posłów.

Zabiera głos Bomba, jako kandydat i przedstawiwszy różnicę jaka jest między stronnictwem »ludowców« pokroju Stapińskich, Wysłouchów — a stronnictwem chrześć.-ludowem, a nadto organizacyą i program tego stronnictwa otrzymuje brawo i gorące poparcie ze strony ludu, wyrażone w słowach: My takich chcemy kandydatów!

Zabiera głos Pawlik z powiatu jasielskiego i przedstawia ludowi, jak to w Gorlicach na wiecu przed kilku dniami, socyalny demokrata Misiołek i żydzi krzyczeli Stapińskiemu wiwajt! Lud wołał: precz ze zżydziałym Stapińskim i jego kandydatami!

W końcu przedstawia ludowi na 4-tą kuryę Piotra Hapa jako jedynego kandydata, którego zgromadzeni obiecują popierać Zgromadzenie skończyło się koło 7. godz. wieczór, lud rozszedł się spokojnie do domów, podniesiony na duchu a rozgoryczony napaścią komisarza.

Świadkami tego najścia przez komisarza i żandarmów byli: Józef Bober z Cieszyny, Jakób Przystaś młodszy i starszy z Wiśniowej, Jakób Maślanka, Jędrzej Grela, Kazimierz Bomba i setki innych ludzi.

Dodać by tu wypadało, jak to na gościńcu agitował komisarz wśród ludu: »Nie wybierajcie chłopa, bo chłop nic nie zrobi wam dobrego, panowie są tylko do tego zdolni.

Jeden chłop to będąc w parlamencie tak sobie postąpił: Kupił sobie w jatce kiełbasy i chleba i jadł idąc przez miasto Jak to niemcy zobaczyli, to się śmiali i szydzili z niego, dla tego też chłop nie wzbudza żadnego szacunku obecnie w parlamencie i nikt go nie słucha«.

Antoni Bomba radny powiatowy.

Na fundusz agitacyjny złożyli:

Józef Morus z Grzegorzek 10 koron. Z poprzedniemi 241 koron 51 gr.

Na fundusz prasowy

Związek chrześciańsko-socyalny w Białej 20 koron.

Pamiętajcie o funduszu agitacyjnym — a kto nie może dać grosza, niech daje »**swoją pracę**« — i idzie między Braci apostołować i zgromadzać ich pod sztandar Chrystusa.

Listy do i od przyjacioł „Wieńca-Pszczółki".

Ostatnie słowo do Braci Wyborców!

P. Jezus Chrystus! Kochani i drodzy Bracia Wyborcy, dzień rozstrzygający o losach biednego ludu coraz bardziej się zbliża. Przy prawyborach straciliśmy wiele, przeto teraz powinniśmy pomnożyć naszą energię i zwrócić wszystkie siły ażeby praca nasza nie poszła na marne, a co gorsza naszym przeciwnikom na pożytek.

Smutno bardzo, gdy się słyszy że wielu wyborców chłopów się chwieje i jakby z niechęcią przychyla się na naszą stronę! Drodzy Bracia to bardzo smutny objaw, a smutniejszy dlatego, że chłopi i robotnicy nie pojmują jeszcze co się to za nimi robi, i gotuje. Straciliśmy już wiele, bo mamy wiele wyborców takich których interesy inne od naszych jak np. różnych inteligentów, księży, no i zacofanych wójtów, na których już liczyć wcale nie można! Ale żeby na »chłopa-wyborcę« liczyć nie było można, tego wcale nie pojmuję. Zważ Bracie, że jeżeli jednym głosem twoim upadnie poseł ludowy, jaka na ciebie spadnie odpowiedzialność w obec Boga i społeczeństwa, i ile też łez się wyleje, jeżeli z urny wyborczej, jacykolwiek przeciwnicy ludu, obszarnicy albo ich fagasy wyjdą? Pomyślcie kochani Bracia trochę, a sami dójdziecie do przekonania, czy oni z miłości do nas przychodzą?

Dr. Łazarski ma kancelaryę adwokacką, która mu niesie nie jednę ale kilka dziesiątek dziennie, czego dowodem, że kupił dwór około 900 morgów i kamienicę w Wadowicach. Naraz to wszystko rzuca, chce zostać posłem i bronić chłopa i robotnika! Dobrzeby było, żeby czasy przedwyborcze dłużej potrwały, możeby się ci panowie przyzwyczaili do tej miłości, którą dzisiaj pałają do ludu.

Dziś chwalą P. Boga, żegnają się siadając do stołu, rzekłbyś, że wyszli ze szkoły św. Pawła. Ale Bracia, Bracia! rzućmy okiem wstecz, a zobaczymy, ile ci panowie, taki n. p. dr. Łazarski, puścili chłopów w świat z torbami, a dziś się im na opiekunów narzucają!? I myślą że my jeszcze ciemna masa! A my was prosimy panowie obszarnicy, Opydowie i Łazarscy, zostawcie nas w spokoju, lepiej się nauczcie pięć warunków sumienia i policzcie się z nami, a wtenczas będziecie mieć niebo zapewnione, którego wam życzymy.

A my będziemy głosować na naszych kandydatów: Na 5-tą na Macieja Fijaka z Pietrzykowic, a na 4-tą na Jana Kubika a Wy głosujcie na swoich. Tak drodzy Bracia wypełniajcie swoje karty głoso-

wania, których pilnie strzeżćie i nie dajcie nieznajomemu ani oglądać, również kartki wypełniajcie, każdy w domu, ażebyście już w mieście a osobliwie w Żywcu nie mieli kłopotu z zapisywaniem, bo wiecie co się to działo przy przeszłych wyborach, jak nas rozpędzali, i wielu aresztowali. Postanowiliśmy tym razem urządzić składkę, którą też urządziliśmy na dwu zgromadzeniach w Łodygowicach na msze św. błagalne, które odprawione będą w dniu wyborów tj. 13 i 17 grudnia o godz. 7 rano w kościele św. Krzyża w Żywcu.

Na te msze św. Szanownych Braci wyborców z żywieckiego zapraszamy, ażebyśmy wspólnie wysłuchawszy mszy św. posileni na duchu, szli do sali wyborczej. Przedtem zaś omówimy się jeszcze, kogo do komisyi wyborczej powołamy, b o o d k o m i s y i b a r d z o w i e ł e z a l e ż y. W razie, gdyby kogoś z wyborców aresztowano, obowiązkiem komisyi jest natychmiast kazać go przedstawić w celu oddania głosu, jak również pilnie uważać przy odbieraniu kartek, aby po dwie nie wrzucano. Także przy otwieraniu kartek i obliczaniu głosów. K o m i s y a r o z s t r z y g a w razie wątpliwości głosów.

Kto odda swój głos, prosimy Szanownych Braci wyborców nie rozchodzić się tak długo, dopóki poseł ogłoszony nie będzie, bo może przyjść do powtórnego głosowania a w tenczas moglibyśmy łatwo przegrać, gdybyście się rozeszli. A nareszcie kładąc na suminnie tym, którzy świętą sprawę ludową nie popierać, ale zdradzać będą, że wezmą zapłatę z Judaszem Iskaryotem, a lud ś w i a t ł y (nie tak jak Danielak napisał w »Obronie« że tylko ci światli którzy oddadzą głosy jemu i jego towarzyszom) pokaże swoją światłość wszędzie, tak jak pokazali sąsiedzi odstępcy Zabudzie nie wybierając go w własnej gminie nawet wyborcą. Lud światły, powtarzamy odda głosy na kandydatów przez stron. chrześć. ludowe postawionych! W górę serca! Z Bogiem wyborcy z żywieckiego i bialskiego. Za komitet pow. Michał Marek, Jan Jakubiec, Maciej Fijak, Jan Kubik.

Do Braci przed wyborami.

P. Jezus Chrystus! Nie dziwmy się Bracia, że gazetka nasza teraz o wyborach tylko pisze To tak ważna owa bliska chwila, że przed tą sprawą inne ustępują. Walka wyborcza zapowiada się, jak ta wzburzona rzeka, której fale szumią już i zalać mają kraj cały. Ale nie lękajcie się bracia, zwycięstwo będzie nasze, tylko pracujmy i módlmy się, aby duch chrześciański wziął górę, dla dobra pracującego ogółu.

Jakże to dziwnie wygląda na tym świecie Bożym. Ludzie stawiają młyny do wiatru i mielą na nich jak kto umie. Lecz z tych młynów nie będzie dla nas chleba, bo te młyny, to ludzie wyżej wykształceni, a wiatr to my, którzy dajemy im siłę do mieienia. A zboże. które mielą, to nasz krwawy grosz, który nam z kieszeni wymiatają. Oni wciąż obiecują że dla nas mielą, lecz co zmielą, to sami zjedzą, a nam żubrowiny, czyli odpadki dają. Są to ludzie tacy jak i my biedacy, ale się różnią od nas wyższą nauką i majątkiem, który nie wiadomo, jak tam zdobyli, może gdzieś kasy pookradali. To nic nie szkodzi, to kwalifikacya pańska — to bagatela.

Pamiętajcie Bracia, w tych zwłaszcza wyborczych czasach, unikajcie tych wilków w owczej skórze, którzy chcą od nas mandat wykręcić sobie na pożytek i chwałę.

My chłopi z pod słomianej strzechy, wybierajmy swoich na posłów, nie panów, hrabiów lub księży bogatych, bo księża powinni dbać o zbawienie duszy ludzkiej a nie do polityki nos wściubiać. Nie powinni też bać się stojałowczyków lub związkowców i kogo innego, bo z nich każdy od Boga jest dany. Mówi pismo św. że ani jeden włos człowiekowi spaść z głowy nie może bez woli bożej, tak samo ten lub ów posłem nie może zostać bez rozporządzenia bożego.

Pan Jezus powiedział Piotrowi, że bramy piekielne nie zwyciężą jego kościoła, więc bądźmy dobrej myśli, a wy panowie i duchowni, nauczycielc wiary świętej, czemuż się tak boicie ks. Stojałowskiego? Robicie mu wyrzuty, a sami, czy bez grzechu jesteście? Gardzicie biednym narodem, lecz groszem jego i pracą nie gardzicie. Was tysiące mówią do ludu a on sam jeden, lecz on ma więcej zwolenników, bo jak mówi, tak czyni. A wy wołacie: Bądźcie miłosierni, wspierajcie ubogich! Lecz pytanie jak wy ich wspieracie? Dlatego choć wołacie: Nie czytajcie gazetki ks. Stojałowskiego! my was nie słuchamy i czytamy coraz więcej. A wy ją także czytacie, inaczej nie wiedzielibyście co w niej jest. Wołacie, żeby ks. Stoj. posłem nie wybierać, ale my z pewnością na niego głosować będziemy, bo on jest dobry pasterz i jeszcze nigdy przeciw Bogu nic nie ogłosił, więc go o to niewinnie oskarzacie. On nie zamyka drzwi przed prostym ludem, jak wy to czynicie.

Gdy przyjechał do Łańcuta Najp. ks Biskup Pelczar na misyę, 2-go listopada, toście postawili we drzwiach fajermanów z młotkami, jak dyabłów, aby nie puścili chłopów do kościoła, tylko szlachtę, dopiero chłopi przez upór przemogli tę straż i weszli także do środka. Do odbudowania kościoła, toście ściągali po groszu z chłopskich kieszeni i nie powiedzieliście: Nie dawaj chłopie, bo śmierdzisz psem, tobyś nas zaraził; tylko wołaliście: Dawaj kaletę, a nie zamykaj, dopóki wszystkiego nie wybierzemy!

Oj, za dużo już tego, co z nami robicie, tak się nie godzi, bo my wszyscy dziećmi jednego Boga! Czytelnik z Czarnej pod Łańcutem.

Przegląd polityczny.

Rzym. Jak już wspomnieliśmy, ma Ojciec św. wydać z końcem roku nową encyklikę: **»o chrześciańskiej** demokracyi«. — Demokrata znaczy po polsku »l u d o w i e c«, a demokracya znaczy po polsku: »ludowstwo — czyli »sprzyjanie ludowi«. Zatem encyklika o »c h r z e ś c i a ń s k i e j demokracyi« to znaczy tyle, co encyklika o: »chrześciańsko-l u d o w e m s t r o n n i c t w i e«. Każdy tedy zrozumie, że samo wydanie encykliki papieskiej pod takim tytułem, będzie już dla naszego stronnictwa wielkiego znaczenia, i obroni nas raz na zawsze przed napaściami ze strony tych, dla których nazwa: »chrześciański« jest niewystarczająca, i którzy koniecznie się upierają przy nazwie: »katolicki«. Jeżeli nazwa: »chrześciański demokrata« czyli »chrześciański ludowiec« wystarcza Ojcu św, to może i galicyjscy duchowni dadzą nam raz spokój a »katolicko-narodowi« zdecydują się przyjąć nazwę, którą sam Ojciec św. nadaje stronnictwu, stawiającemu sobie za cel: obronę i wyzwolenie ludu z niedoli.

Również ma się okazać encyklika, zapowiadająca jubileusz na r. 1901 dla tych, którzy w Rzymie być nie mogli — a którzy w tym roku dostąpić go będą mogli w domu.

Austrya-Węgry. Sejmy zwołane na miesiąc grudzień; sejm śląski na 17., a galicyjski na 18 grudnia Celem zwołania sejmów jest najpierw to, ażeby przed końcem roku uchwaliły przynajmniej tymczasowy budżet na rok przyszły, następnie mają wszystkie sejmy krajowe uchwalić nową jednakową ustawę o podatku od spirytusu, z którego dochód ma być rozdzielany pomiędzy kraje koronne w stosunku takim, w jakim w każdym kraju zużywa się spirytus. Z uchwaleniem tej ustawy, zniesione będą krajowe opłaty konsumcyjne od spirytusu. Liczą, że z tego podatku każdy kraj otrzyma kilka milionów koron, a więc dodatków krajowych nie będzie trzeba podwyższać.

Królestwo polskie. W piątek d. 30 listopada zmarł nagle w Warszawie na udar serca, książe Imeretyński, gubernator Królestwa Był on 4 lata naczelnym rządzcą Królestwa i przyznać mu trzeba, że chociaż wszystkich pragnień i żądań narodowych nie zaspokoił, to jednakże wiele korzystnych zmian wprowadził, z których ostatnią jest wprowadzenie języka polskiego do gimnazyów w Królestwie. Nawet nasi galicyjscy wiecznie niezadowoleni gazeciarze przyznać mu muszą, że był gładki i uprzejmy, chociaż, jak oni mówią, czynić to miał tylko dlatego, aby uspić czujność polaków. Kto będzie następcą ks. Imeretyńskiego, dotychczas niewiadomo i prawdopodobnie mianowanie następcy się odwlecze z powodu choroby cesarza rosyjskiego. Piszą niektórzy, że gubernatorem Królestwa zamianowany będzie któryś z wielkich książąt rosyjskich; i chcą to tłumaczyć, jako nowy objaw szukania zgody z polakami; czy się sprawdzi, zobaczymy.

Francya. Prezydent Boerów pobitych niedawno przez anglików, uciekając z kraju, przybył nareszcie po rozmaitych przeszkodach, stawianych mu przez anglików, do Francyi. Począwszy od Marsylii, gdzie wylądował, aż do Paryża, wszędzie go przyjmowano z wielkiem uniesieniem i objawami czci i spółczucia. Parlament i senat francuski uchwaliły wniosek wyrażenia mu imieniem narodu francuzkiego czci i sympatyi. Prezydent Krüger złożył wizytę prezydentowi Francyi, Loubetowi i starał się go nakłonić do przedsięwzięcia jakichś kroków na korzyść niepodległości Boerów.

Z tą samą prośbą ma Krüger udać się i na inne dwory panujących w Europie. Nie ma jednak nadziei aby te zabiegi Krügera odniosły jaki skutek Wszędzie go grzecznie przyjmą, ale nikt pewnie z Anglią nie będzie chciał zadzierać dla obrony Boerów.

KRONIKA.

Cieszyn. W sprawie wyborów do rady gminnej miasta Cieszyna podjęto z polskiej strony usiłowania, aby w III kole ułożyć listę osobną. Zaznaczamy to tembardziej, że w przeszłym numerze ganiliśmy nieruchliwość polską w tej sprawie. Oczywiście lista polska nie przejdzie, ale pokaże się ile głosów na nią padnie — i to też udowodni, czy agitacya ze strony polskiej była taką, jakby być mogła.

Pan Marynowski z Łańcuta wzywa do siebie naszych członków i przyjaciół, i grozi im a r e s z t o w a n i e m, jeżeli w dzień wyborów agitować będą za X. Stojałowskim. Groził również tym, którzy na mszę św. w Leżajsku zebrali, zasądzeniem na karę! Już samo wzywanie do starostwa i grożenie aresztowaniem za to, co się stać ma dopiero za dwa tygodnie, jest jaskrawem naruszeniem ustawy, a więc agitacyą wyborczą niedozwoloną i zakazaną, taką jaka tylko w Galicyi miejsce mieć może Zachodzą tu również znamiona zbrodni niebezpiecznej pogróżki, bo czyż można większego dopuścić się wymuszania, jak kiedy grozi się aresztowaniem za to co się jeszcze nie stało i co każdemu czynić wolno, bo przecie agitacya wyborcza jest dozwolona! Pan namiestnik już zdrów, może więc zechce w to wglądnąć aby w sposób, przez ustawę karną, jako zbrodniczy napiętnowany, nie agitowano.

Dodamy jeszcze, że ten sam p. Marynowski o b i e c a ł lizuniom na sessyi wójtów w Leżajsku, że »c a ł y r e g i m e n t u ł a n ó w« postawi dla ich obrony! — Cóż na to Ekscelencye: Namiestnik i p. Körber?

Tomasza Gąsiora nie znamy osobiście ani on do naszego stronnictwa nie należał. Po wiecu w Brzezinach napisał nam br. Bomba że Gąsior na wiecu przyjął nasz program i warunki — i przyszłe pisemną deklaracyą. Ufając Bombie, ogłosiliśmy kandydaturę Gąsiora. Lecz Gąsiór do 5 grudnia **ani deklaracyi ani listu żadnego nie nadesłał.** Wobec tego musieliśmy go cofnąć, a że zgłosił się dr. Lewicki, i **spełnił warunki**, więc go polecamy wyborcom.

Kraków. W niedzielę, 25 listop. chcieli katolicko-narodowi urządzić zgromadzenie wyborcze w ujeżdżalni pod Kapucynami, za zaproszeniami. Socyalnodemokraci podrobili sobie karty zaproszeń, wdarli się na zgromadzenie, a przed ujeżdżalnią zebrali się w wielkiej liczbie, aby rozbić zgromadzenie. Policya szablami rozpędziła tłumy, przyczem pokaleczono wiele osób.

Tak wygląda wolność socyalnych demokratów!

Za oczywisty ten rozbój oskarza »Głos Narodu« katolicko-narodowych! Nigdy ich nie bronimy, ale zawsze bronimy prawdy i sprawiedliwości Zgromadzenia wolno urządzać każdemu, a rozbijać zawsze jest z b r o d n i ą! Lecz »Głos Narodu« stał się obrońcą i opiekunem całej z g r a j i, osławionej z wyzysku i zdrady na ludzie. Broni i stawia na kandydatów Ptaka, brudnego wyzyskiwacza chłopów; Danielaka, Szpondra, Zabudę — zdrajców i okradaczy ludu i swego stronnictwa; wreszcie stawia w IV kuryi krakowskiej, nauczyciela Wojtygę, o którym sami nauczyciele piszą: »lepiej żadnego przedstawiciela, niż Wojtygę, stańczyka — i fagasa panów !«

A jeszcze o Ptaku pisze »Głos Narodu«: że to »kandydat narodowy!" Samo stawianie wyzyskiwacza i głupiego, niewykształconego człowieka przeciw p r o f e s o r o w i — jest politycznym nonsensem czyli głupotą.

Trzeba stracić wszelkie poczucie uczciwości, aby tak psuć sprawę, jak to czyni »Głos narodu!«

Szopa Regierowsko-Cingrowska w Karwinie. Dnia 18. listopada b. r. zwołał Piotr Cingr zgromadzenie do gospody Gwoździa w Karwinie, na które jednakże sam wahał się przybyć, lecz wysłał Regera (który się sam, jak wiadomo, ogłosił potomkiem małp — z kikutem). Ten widząc się w dość trudnem położeniu, aby nie ponieść klęski, sprowadził gromadę pijanych towarzyszy z Łazów, Dąbrowej, Orłowej, Stonawy tj. wygnanych z pracy ro-

botników, którzy łudzeni obietnicami regerowsko-cingrowskiemi, idą jak bydło spite na zgromadzenie, i ryczą jak dzikie hyeny. Reger-kikut, rozpocząwszy swoje wywody — które już sto razy klepał swym towarzyszom, rozpoczął od przezwisk: Złodzieje, zbóje tu przyszli z karwińskiej-jezuickiej czytelni, jezuici wyzyskiwacze, ks. Stojałowski oszust (na co otrzymał odpowiedź: tyś złodziej i oszust) a banda podpiłych chacharów i naganiaczy, sprowadzonych przez kikutnika, ryczała jak zwierzęta w menażeryi, tak, że nawet i Regerek nie mógł porządku utrzymać; w końcu swego referatu usłyszał od swego zausznika przydomek nie bardzo miły, aż musiał usta towarzyszowi zatykać

Gdy następnie chciał zabrać głos Jan Chmiel, Reger swoim zwyczajem począł wrzeszczeć, a wpadłszy pomiędzy zgrają podpiłych towarzyszy, zachowywał się tak wyzywająco, że tylko taktowi i rozumowi chrześciańsko-socyalnych zawdzięczyć należy, iż nie przyszło do krwawego zajścia i zgromadzeni zwolennicy katolicko narodowych zasad udali się do lokalu p. S. Guziura, gdzie odbyło zgromadzenie spokojnie i uchwalono popierać kandydatów Związku śląskich katolików. Nadmienic wypada, że Reger na wyżej wspomnianem zgromadzeniu powiedział, że katolików dzisiejszych należałoby spalić, a ubolewał nad tem, iż żydzi są rzeczywiście pokrzywdzeni w swych prawach obywatelskich, dowodząc, iż Daszyński musiał żydów bronić w parlamencie wiedeńskim. Brawo Regerku! Obecny.

Kraków. Zamach na starostę Starzeńskiego w Podgórzu, dotychczas jeszcze nie jest wyjaśniony. Socyalni demokraci stanowczo się wypierają jakoby ten zamach z ich strony pochodził.

Aresztowano wprawdzie niejakiego Szczypkę, robotnika pochodzącego z Galicyi a pracującego w Morawskiej Ostrawie, u którego znaleziono rewolwer i rozmaite pisma socyalno-demokratyczne, lecz ten się stanowczo wypiera, jakoby on był sprawcą tego zamachu.

U żyda Ringera w Kentach odbyło się zgromadzenie socyalnodemokratyczne. Było tzech mowców wraz z Janem Serkowskim kandydatem z V-ej kuryi. Na tem zgromadzeniu nie otrzymał p. J. Serkowski żadnego poparcia w głosowaniu bo było za mało »obywateli«, więc odłożono zgromadzenie na 18 listopada i to odbyło się w sposób następujący: Zebrało się młodych bezżennych obywateli około piętnastu, którzy głosowali za poparciem J. Serkowskiego lecz ten zdatny tylko kapustę u nas deptać, bo do innej roboty nie jest zdolny. Trzecie zgromadzenie miało się odbyć 19 listopada ale już nie oglądaliśmy naszych panów w Kentach.

Tak się wiedzie socyalnym demokratom, którzy na kłamstwie i na podstępach chcą biedny lud oszydzić. Frańciszek Własiński.

Oznajmienie o chęci kupna młyna przysłano nam jak następuje: Pragnę nabyć młyn wodny z polem około dwu morgów, na wieczność lub w arendę. Adres do mnie: Jędrzej Mleczko w Wiśniczu małym, poczta: Wiśnicz koło Bochni.

Młody człowiek w wieku lat 23, władający językiem polskim, czeskim i niemieckim, biegły w pisaniu i rachunkach, szuka odpowiedniego zajęcia za małem wynagrodzeniem. Adres: Bronisław Mazur w Mysłowicach (Mislowitz) Śląsk pruski, u p. Matlachowskiego, Kronprinzstrasse.

Zwracamy uwagę na inserat o gruntach na sprzedaż, w Miękiszu, poniżej umieszczony i radzimy tym, którzy ziemię mają kupować, aby owe grunta obejrzeli, bo są bardzo dobre, jak nam donoszą.

OGŁOSZENIA.

Chłopca do nauki masarskiej przyjmie zaraz, Jerzy Kałuża, na Bobrku przy Cieszynie Śląsk austryacki. 3—2

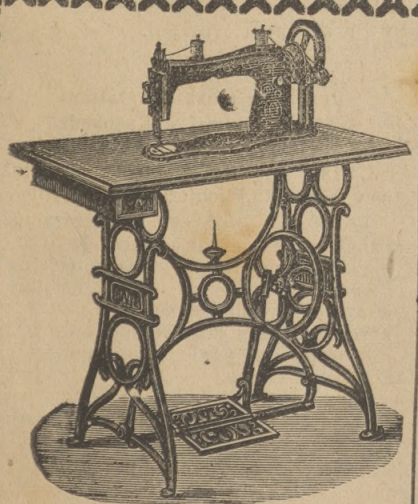
Grunta na sprzedaż! Celem zaprowadzenia racyonalnej gospodarki i komasacyi, parceluje się **część** dóbr **Miękisz nowy** w Galicyi (pow. Jarosławski, półgodziny drogi od stacyi kolei Bobrówka) a mianowicie, grunta urodzajne, najdalej od dworu położone.

Zwraca się uwagę włościan na tę sposobność nabycia, na nader dogodnych warunkach dobrych gruntów, które **wolne będą od wszelkich długów i ciężarów.**

Włościanie mający chęć kupna, zechcą się zgłosić listownie do **»Zarządu dóbr Miękisz Nowy,** p. loco (Galicya) z podaniem ilości morgów któreby chcieli nabyć. 5—5

Grunta na sprzedaż.

W Wołczkowcach (parafia Zborów) obok Tarnopola, parceluje się folwark. Trzysta morgów roli i łąk, czarnoziemu, lekko pagórkowatego. Cena od 130 do 200 złr. za mórg. Po złożeniu 25 procent zadatku, oddaje się kupującym rola w używanie. Po złożeniu ceny kupna, można zaraz intabulować grunt na siebie. Majątek bowiem dla ułatwienia parcelacyi, uwolniony został od długu bankowego. Zgłoszenia przyjmuje Notaryusz w Zborowte. 10-3



Największy skład chrześć.

MASZYN DO SZYCIA

i haftów „SINGERA“

czółenkowych i pierścionowych, tudzież wszystkich najnowszych systemów. Nauka haftu ozdobnego, robót ażurowych, smyrneńskich, mereszek itp. **zupełnie bezpłatnie.**

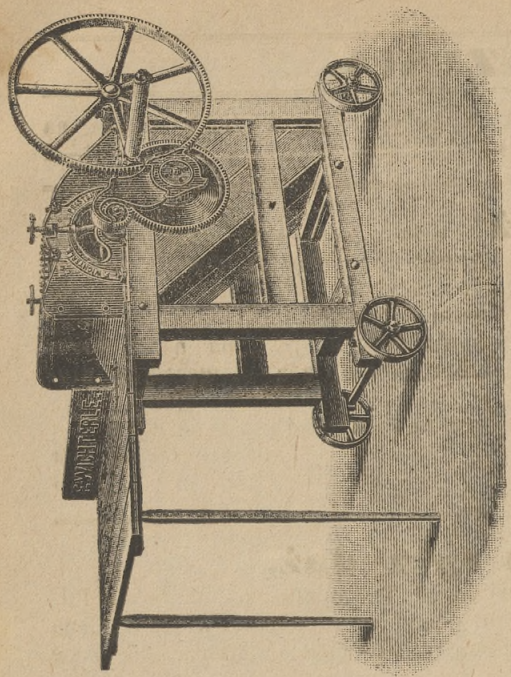
R. Pawłowskiego, dawniej

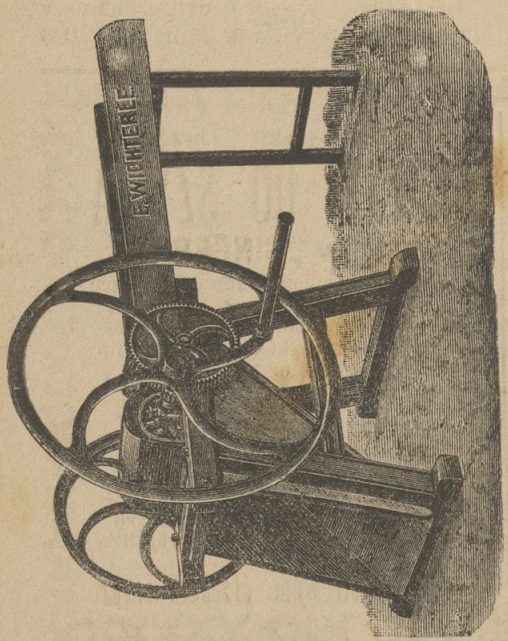
JÓZEFA IWANICKIEGO

w **Krakowie,** Rynek główny 21.

Na wypłaty ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 115 złr. gotówką 10% taniej.

Cenniki illustrowane przesyła bezpł.





Józef Stępień, Cieszyn

ul. Bielska l. 8, obok szpitala

poleca swój

nowo otwarty skład maszyn i narzędzi rolniczych fabryki

F. WICHTERLE,

Prościejów,

jako jedyne główne zastępstwo na Śląsku, Kieraty otwarte, półkryte i dzwonowe, Młocarnie ręczne Garnitury do młocarni z metalowemi łożyskami, lub też z patentowanemi podwójnemi kuliczkowemi łożyskami (nra patentu w w Austryi »21226« w Węgrzech »819«, za pomocą których uzyskają maszyny nadzwyczaj lekki chód i nadspodziewaną trwałość, Młynki do czyszczenia zboża systemu »Bachera«, sieczkarnie ręczne i kieratowe, krajacze do buraków i kartofli, śrótowniki, Młynki do mielenia zboża, Grabiarki i siewniki sławne, jako dotychczas najlepsze, patent »Mantania« Oryginalne amerykańskie żniwiarki i kosiarki itp itp.

Dyrekcya śląskiej rolniczej Szkoły krajowej w Kocobędzu
11. czerwca 1900.

L. 130. Do WP. J. Stępienia, zastępcy firmy F. Wichterle w Cieszynie!

Podpisana Dyrekcya potwierdza na Pańskie żądanie, że kosiarka Mc. Cormick, Chicago Nev 4. oddana nam na Pańskie życzenie na próbę, spełniła wszystkie wymogi co do lekkości, prędkości roboty i łatwego kierowania i pracowała zupełnie zadowalniająco. Maszyna skosiła nie tylko normalnie stojącą ale także powaloną koniczynę, tudzież żyto gradem zbite równie i zostawiając krótkie ściernisko.

Dyrekcya Szkoły rolniczej
w Kocobędzu.
Franciszek Krieshofer.

Wyd. i odp. red. X. St. Szejnowski. — Drukiem Jana i Karola Handla w Bielsku.